Wzmocnić sektor kosmiczny

Mimo naszego członkostwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) od listopada 2012 r., w Polsce nie powstała dotąd rządowa agenda koordynująca przedsięwzięcia związane z sektorem kosmicznym (działania te są rozproszone pomiędzy różne instytucje i resorty). Ma to zmienić złożony 5 grudnia poselski projekt ustawy o powołaniu Polskiej Agencji Kosmicznej, POLSA (POLish Space Agency).



Anna Wardziak

Podczas konferencji prasowej posłowie podkreślali, że jest to projekt ponad podziałami partyjnymi. Podpisali się pod nim parlamentarzyści z wszystkich klubów. Pozwala to żywić nadzieję, że niebawem ustawa zostanie uchwalona. Waldemar Pawlak jako przedstawiciel wnioskodawców stwierdził, że agencja ma sprzyjać koordynacji i wspieraniu wszystkich przedsięwzięć w sferze eksploracji i wykorzystania przestrzeni kosmicznej zarówno w administracji, nauce, jak i przemyśle. Chodzi o praktyczne zastosowania w sferze cywilnej i w obszarze bezpieczeństwa oraz obronności.

Jak zauważają w uzasadnieniu autorzy projektu, polscy przedsiębiorcy i instytucje naukowo-badawcze mimo potencjału tylko w niewielkim stopniu uczestniczą w unijnym programie kosmicznym. Przyczyn należy upatrywać w barierach organizacyjnych, trudnościach w tworzeniu spójnej strategii działania i niewystarczających nakładach. POLSA może wydatnie pomóc naszemu krajowi pokonać te bariery. – Projekt ustawy to nie jest nasza poselska intelektualna twórczość – przekonywał przewodniczący Parlamentarnej Grupy ds. Przestrzeni Kosmicznej Bogusław Wontor. – Napisaliśmy go dla oraz z inspiracji środowiska związanego z technologiami kosmicznymi, począwszy od nauki, poprzez instytucje działające w tym obszarze, a skończywszy na gospodarce, która jest dla nas najważniejsza, bo to ona przynosi pieniądze – podkreślał Wontor.

Zgodnie z projektem ustawy działalność agencji ma podlegać premierowi. Ma nią kierować prezes wspierany 17-osobową radą. Prezes agencji będzie powoływany przez premiera spośród osób wyłonionych w drodze konkursu przeprowadzonego przez Radę Agencji na wniosek ministra właściwego ds. gospodarki w porozumieniu z ministrem właściwym ds. obrony narodowej. W skład Rady Agencji wejdzie przedstawiciel Kancelarii Premiera, po jednym przedstawicielu ośmiu ministrów, a także po czterech przedstawicieli świata nauki oraz przemysłu. Agencja ma mieć siedzibę w Warszawie, ale może tworzyć oddziały terenowe.

Waldemar Pawlak koszt powołania agencji szacuje na 10 mln złotych. Wyraził przy tym nadzieję, że premier Tusk zachowa entuzjazm, jaki wykazał przy wstępowaniu Polski do Europejskiej Agencji Kosmicznej, i znajdzie w budżecie niezbędne fundusze. Podkreślano, że kwotę tę należy traktować jako inwestycję, a nie wydatek, bo pieniądze te mają szansę na pomnożenie dzięki nowym źródłom finansowania, nowym zamówieniom i nowym miejscom pracy.

Oprócz posłów w konferencji uczestniczyli przedstawiciele świata nauki i gospodarki. – Nie jest sztuką coś wyprodukować. Sztuką jest coś sprzedać – stwierdził dyrektor Centrum Badań Kosmicznych PAN prof. Marek Banaszkiewicz. Przypomniał, że mamy już doświadczenie w międzynarodowej współpracy kosmicznej. Niedawno wystrzelono też pierwszego polskiego satelitę naukowego „Lem". Szef CBK podkreślił jednak, że dobre funkcjonowanie w europejskim sektorze kosmicznym wymaga komercjalizacji rozwiązań naukowych. – Wszyscy walczą o przewagę własnych rozwiązań technologicznych i o udział w rynku. Zadaniem agencji musi być wsparcie tych działań, uzyskanie dla Polski bardzo dobrej pozycji konkurencyjnej w Europie, uniknięcie duplikowania istniejących rozwiązań i koordynacja działań w kraju tak, abyśmy mieli w przyszłości jak największy udział w tym kosmicznym torcie, wartym w tej chwili 300 mld dolarów – mówił szef CBK PAN.

Prof. Piotr Wolański, przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych PAN, stwierdził, że agencja jest spełnieniem jego marzeń od 1957 r., kiedy to pierwszy sztuczny satelita Ziemi znalazł się na orbicie.

Jakub Ryzenko z Centrum Informacji Kryzysowej zwrócił uwagę, że korzyści z agencji będziemy czerpali wszyscy w takich przypadkach jak ochrona przeciwpowodziowa czy zabezpieczenie imprez masowych. Jego zdaniem instytucja ta pozwoli na wprowadzanie nowych technologii do administracji publicznej.

Paweł Wojtkiewicz ze Związku Pracodawców Sektora Kosmicznego podziękował politykom za wyjście z inicjatywą ustawy. Zapewnił też, że podmioty skupione w ZPSK są gotowe służyć swoim doświadczeniem i wiedzą w powoływaniu agencji.

Błażej Żyliński, przewodniczący astronautycznego koła studentów Politechniki Warszawskiej, chciałby, żeby agencja była jednym z narzędzi, które pozwolą młodym ludziom decydować o przyszłości Polski i ponosić odpowiedzialność za to, co się w Polsce dzieje w dziedzinie technik kosmicznych. – Jest to też impuls do tego, żebyśmy ja i moi koledzy zostali w tym kraju. Bo to nie jest takie oczywiste, jeśli nie ma się warunków do rozwoju – dodał.

Od dawna mówi się, że nasz kraj powinien postawić na branże high-tech. Wzmocnienie polskiego sektora kosmicznego byłoby dobrym krokiem w tym kierunku. Powołanie takiej instytucji jak POLSA powinno napędzić ten sektor. Rodzą się jednak obawy, czy agencja zachowa niezależność polityczną. Oby prace nad ustawą powierzono specjalistom, a nie politykom.

Projekt ustawy z uzasadnieniem dostępny jest na Geoforum.pl (5 grudnia). ■